

**ARTYKUŁ**

**Atina Krajewska\***

**POJĘCIE GODNOŚCI W PRAWIE  
EUROPEJSKIM I PORZĄDKACH KRAJOWYCH  
W KONTEKŚCIE ROZWOJU BIOMEDYCyny\*\***

**1. Wprowadzenie**

Pojęcie „godności” zostało inkorporowane do prawa pozytywnego w drugiej połowie XX wieku, jako reakcja na doświadczenia drugiej wojny światowej. Wtedy pojawiły się pierwsze odwołania do godności w aktach praw człowieka. Zarówno Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (dalej: PDPC), jak i oba Międzynarodowe Pakty Praw z 1966 roku stwierdzają w swych preambułach, iż „uznanie godności ludzkiej i równych oraz przyrodzonych praw wszystkich ludzi stanowią fundamenty wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”<sup>1</sup>. Słowa te znajdują potwierdzenie w art. 1 PDPC, który stanowi: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych

\* Mgr Atina Krajewska – absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorantka w Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta przy Uniwersytecie Wrocławskim.

\*\* Niniejszy tekst oparty został w płaszczyźnie krajowej na analizie regulacji prawnych Niemiec, Polski i Wielkiej Brytanii. Wybór ten wynika z faktu, iż porządki te reprezentują odmienne rozumienie pojęcia godności i dlatego najlepiej obrazują istniejące w Europie w tej kwestii różnice. Ukazanie różnic tych z kolei umożliwia dogłębne zbadanie problemu na poziomie prawa europejskiego.

<sup>1</sup> Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Pakt Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych uchwalonych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, 19.12.1966, ratyfikowane przez Polskę dnia 03.03.1977 (Dz.U. 77.38.167).

praw”<sup>2</sup>. Z czasem idea ta znalazła także wyraz w konstytucjach krajowych<sup>3</sup>. Dziś mówi się, iż stała się ona uniwersalnym punktem odniesienia dla współczesnej moralności i stosunków społecznych i międzynarodowych<sup>4</sup>.

W ostatnich latach, wraz z gwałtownym rozwojem technologicznym, coraz częściej proklamowana jest ona centralną wartością, leżącą u podstaw aktów prawnych. Czynią tak na przykład obie deklaracje UNESCO dotyczące genetyki. Zarówno Deklaracja w sprawie Genomu Ludzkiego i Praw Człowieka z 1997 r.<sup>5</sup>, jak i Deklaracja w sprawie Danych Genetycznych Człowieka z 2003 r.<sup>6</sup>, konstytuują zasadę, zgodnie z którą wszelkie badania niosące obietnicę poprawy zdrowia dla całej ludzkości powinny zawsze respektować godność oraz prawa i wolności człowieka. Konwencja Rady Europy o Biomedycynie już w tytule uznaje ochronę godności ludzkiej za swój cel. Zgodnie z postanowieniami art. 1 ust. 1 Konwencji, jej strony „chronią godność i tożsamość osoby ludzkiej i gwarantują każdej osobie, bez dyskryminacji, poszanowanie dla jej integralności oraz innych podstawowych praw i wolności wobec zastosowań biologii i medycyny”<sup>7</sup>. Ponadto sygnatariusze Konwencji zobowiązani są do podjęcia środków niezbędnych dla zabezpie-

<sup>2</sup> Powszechna Deklaracja Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, 10.10.1948 r., art. 1, dostępne na stronie: <http://www.unhchr.ch/udhr/lang/pql.htm>.

<sup>3</sup> Po II wojnie światowej pierwszym państwem, które uczyniło godność konstytucyjną podstawą porządku prawnego była RFN. Art. 1 I ustawy zasadniczej stanowi: „Godność człowieka jest nienaruszalna. Jej przestrzeganie i ochrona stanowią zobowiązanie wszystkich władz państwowych”. Polska Konstytucja z 1997 r. uznaje przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka za „źródło wolności i praw człowieka i obywatela”, po czym identycznie jak ustawa niemiecka zobowiązuje władze państwowe do jej poszanowania i ochrony. Jednak czyni tak dopiero w art. 30. Oprócz Niemiec i Polski do pojęcia godności odwołują się konstytucje takich państw jak Grecja, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja oraz Włochy. Zob. J.P. Müller, *Grundrechte in der Schweiz*, Bern 1999, cyt. za: C. Mund, *Grundrechte und genetische Information*, Basel-Genf-München 2005, s. 59.

<sup>4</sup> I. Oleksiewicz, *Godność jako podstawowe praw człowieka*, [w:] *Europejskie standardy praw człowieka a ustawodawstwo polskie*, pod red. E. Dyni i C.P. Kłaka, Rzeszów 2005, s. 78.

<sup>5</sup> Universal Declaration on the Human Genome and Human Rights, UNESCO, 11.11.1997, dostępne na stronie: [http://portal.unesco.org/en/ev.php-URL\\_ID=13177&URL\\_DO=DO\\_TOPIC&URL\\_SECTION=201.html](http://portal.unesco.org/en/ev.php-URL_ID=13177&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html).

<sup>6</sup> International Declaration on Human Genetic Data, UNESCO, 16.10.1003, dostępne na stronie: [http://portal.unesco.org/en/ev.php-URL\\_ID=17720&URL\\_DO=DO\\_TOPIC&URL\\_SECTION=201.html](http://portal.unesco.org/en/ev.php-URL_ID=17720&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html).

<sup>7</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej wobec Zastosowań Biologii i Medycyny, 19.11.1996 r., ETS 164, art. 1 ust. 1.

czenia godności ludzkiej i wolności jednostki<sup>8</sup>. Powyższa tendencja znalazła odzwierciedlenie również w prawie wspólnotowym. Do pojęcia godności odwołuje się bezpośrednio Karta Praw Podstawowych UE (dalej: KPP UE) z 2000 r. (inkorporowana niedawno do Traktatu Konstytucyjnego UE), której art. 1 (art. II-61 TK UE) stanowi: „Godność ludzka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona”<sup>9</sup>.

## 2. Pojęcie

Ów swoisty triumf godności charakteryzuje jednak wielka ambiwalencja. Pojęcie to nie daje się bowiem sprowadzić do jednego aspektu znaczeniowego. Może ono występować w rozmaitych kontekstach i przenikać różne koncepcje polityczne, filozoficzne i religijne<sup>10</sup>. W komentarzach do konstytucji krajowych podkreśla się, iż przepisy ustanawiające poszanowanie godności, otwierają teksty ustaw zasadniczych na normy i wartości pozaprawne<sup>11</sup>. Określenie treści normy moralnej nakazującej poszanowanie godności wymaga odwołania się do transcendentnych elementów składających się na określoną wizję człowieka<sup>12</sup>. Może to być np.: określony obraz boga (bóstwa), filozoficzne koncepcje rozumu czy komunikacyjnych zdolności jednostek, jak też społeczne teorie indywidualizmu i komunitarianizmu<sup>13</sup>. W Europie treść pojęcia ukształtowana została przez tradycję judeo-chrześcijańską i oświeceniową<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> Tamże, Preambuła.

<sup>9</sup> Karta Praw Podstawowych UE, op.cit., art. 1.

<sup>10</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4.04.2001, K 11/00, Dz.U. Nr 32, poz. 386, III A2.

<sup>11</sup> Por. *Grundgesetz. Kommentar*, pod red. I. von Munch/P. Kunig, München 1996, art. 1 I GG, s. 155 oraz L.Garlicki, *Prawo konstytucyjne cz. I*, Warszawa 1997, s. 57-58.

<sup>12</sup> W. Höfling, *Menschenwürde und Integritätsschutz vor den Herausforderung der Biomedizin*, [w:] *Die Europäische Grundrechte-Charta im wertenden Verfassungsvergleich*, pod red. K. Stern/P.J. Tettinger, Berlin 2005, s. 151.

<sup>13</sup> Tamże, s. 152.

<sup>14</sup> Do pojęcia godności odwoływali się tacy myśliciele, jak Cyceon, Tomasz z Akwinu, P. delle Mirandola, B. Pascal, S. Puffendorf, I. Kant, P.J. Proudhon, K. Marx. Więcej: M. Herdegen, Art.1 I GG, [w:] T.Maunz/G.Dürig, *Grundgesetz. Kommentar*, München 2004, s. 7-9 oraz Enquete-Kommission, *Recht und Ethik in der modernen Medizin. Schlussbericht*, Deutscher Bundestag, 14.05.2002, dostępne na stronie: <http://dip.bundestag.de/btd/14/090/1409020.pdf>.

Dlatego też często podnosi się, iż u podstaw włączenia wartości tej do prawa pozytywnego leży „pseudokonsensus”<sup>15</sup>. Mówi się także o swoistym „rozmięnianiu godności na drobne”<sup>16</sup>. Ustanowieniu normy gwarantującej godność zwykle nie towarzyszą bowiem żadne wyjaśnienia ani merytoryczne argumenty<sup>17</sup>. Prawu do godności, nazywanej pustym sloganem<sup>18</sup>, zarzuca się często niejasność<sup>19</sup> i nieokreśloność<sup>20</sup>. Zarówno w płaszczyźnie europejskiej, jak i krajowej orzecznictwo konsekwentnie unika zdefiniowania samego pojęcia. I tak Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC), mimo uznania godności za wartość leżącą u podstaw Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela (dalej: EKPC)<sup>21</sup>, nie stworzył żadnej ogólnej doktryny, określającej treść i przesłanki obowiązywania tego prawa. Europejski Trybunał Sprawiedliwości (dalej: ETS) z kolei wypowiadał się jak dotąd w kwestii godności niezwykle rzadko, a i to jedynie przy okazji.<sup>22</sup> Oparcie normy na arbitralnych przedstawieniach, bez wcześniejszego dookreślenia ich treści może zaś w wielokulturowej debacie europejskiej utrudnić regulację w dziedzinie biomedycyny<sup>23</sup>.

### 3. Treść

W związku z powyższym niemożliwe wydaje się ogólne sformułowanie przesłanek naruszenia godności. Należy je zawsze badać w świetle okoliczności konkretnego przypadku<sup>24</sup>. Tym samym, decydujące znaczenie mieć

<sup>15</sup> W. Höfling, *Menschenwürde...*, s. 151.

<sup>16</sup> *Grundgesetz. Kommentar*, pod red. T. Sachs, 2003, art.1, Nb. 9.

<sup>17</sup> J. Harris, *Introduction: The scope and the importance of bioethics*, w: *Bioethics*, pod red. J. Harris, Oxford 2001, s. 6.

<sup>18</sup> D. Biernbacher, *Do Modern Reproductive Technologies Violate Human Dignity?* (1998), cyt.za: D. Beyleveld/R. Brownsword, *Human...*, s. 46.

<sup>19</sup> J. Harris, *Clones, genes and Immortality*, Oxford 1998, s. 31.

<sup>20</sup> I. von Munch/P.Kunig, *Grundgesetz...*, s. 76.

<sup>21</sup> Np.: orzeczenie ETPCz w sprawie *I. V Wielka Brytania*, 11.07.2002, par. 70, dostępne na stronie: <http://cmiskp.echr.coe.int/tkp197/view.asp?item=22&portal=hbkm&action=prof&source=tkp&highlight=dignity&sessionid=4998994&skin=hudoc-en>.

<sup>22</sup> W. Höfling, *Menschenwürde...*, s. 154.

<sup>23</sup> H. Schulze-Fielitz, *Verfassungsvergleich als Einbahnstrasse? Zum Beispiel der Menschenwürde in der biomedizinischen Forschung*, w: *Verfassung im Diskurs der Welt*, pod red. von Blankenagel, Tübingen 2004, s. 355 i n.

<sup>24</sup> BVerfGE 30, 1 [25].

będzie nie tyle definiowanie przesłanek konstytuujących godność, lecz określenie, jakie elementy determinują zakwalifikowanie danego działania jako takiego, które godność narusza. I tak, sądy (zarówno krajowe, jak i europejskie) za zamach na godność uznały m.in. tortury<sup>25</sup>, dyskryminację<sup>26</sup>, czy też przeprowadzanie eksperymentów medycznych bez świadomej zgody jednostki<sup>27</sup>. Istnieją różne próby systematyzacji sytuacji uważanych za uchylające godności. Jedna z nich proponuje uznać za naruszenie godności znieważanie, niewolę i manipulację jednostki<sup>28</sup>. Trudno jednak postrzegać ją jako wyczerpującą. Na uwagę zasługuje uogólniająca wykładnia wprowadzająca kryterium poniżenia (lekceważenia) człowieka przez władze państwowe, która zyskała miano tzw. „zmodyfikowanej formuły przedmiotowej”<sup>29</sup>. Stworzona przez niemiecką doktrynę i orzecznictwo, wydaje się być dziś powszechnie akceptowana<sup>30</sup>. Zgodnie z powyższą koncepcją z naruszeniem godności mamy do czynienia wówczas, gdy „konkretny człowiek sprowadzony zostaje wyłącznie do roli obiektu (przedmiotu), traktowany jest jako środek oraz zostaje w istotny sposób znieważony”<sup>31</sup>. Posiadanie godności implikuje więc ogólny zakaz instrumentalizacji<sup>32</sup>.

<sup>25</sup> Kara cielesna musi być czymś innym niż zwykłym elementem upokorzenia przynależnym każdej karze, musi osiągnąć określony poziom dolegliwości uzależniony od okoliczności faktycznych. Patrz: Orzeczenie ETPCz w sprawie *Tyber v. Wielka Brytania*, 25.10.1978, A 26, par. 29-30; ostatnio także: *Nevmerzhitsky v. Ukraina* z dnia 05.04.2005, par. 81, dostępne na stronie: <http://cmiskp.echr.coe.int/tkp197/view.asp?item=1&portal=hbkm&action=html&highlight=torture%2C%20%7C%20dignity&sessionid=5003059&skin=hudoc-en> czy też orzeczenie ETPCz w sprawie *Selmouni v. Francja* z dnia 28.07.1999, par. 95, dostępne na stronie: <http://www.worldlii.org/eu/cases/ECHR/1999/66.html>.

<sup>26</sup> Np. Orzeczenie ETS w sprawach *Abdulaziz, Cabales and Balkandali v. Wielka Brytania*, 28.05.1985, A 94 oraz *P. v. S. and Cornwall County Council*, 30.04.1996, C-13/94, ECR I-2143.

<sup>27</sup> Uchwała TK z dnia 17.03.1993, W.16/92, Dz.U. nr 23, poz. 103.

<sup>28</sup> J. Raz, *The Authority of Law*, Oxford 1979, [w:] D. Beyleveld/R. Brownsword, *Human...*, s. 16.

<sup>29</sup> I. von Munch, *Godność człowieka w niemieckim prawie konstytucyjnym*, w: *Godność człowieka jako kategoria prawa*, pod red. K. Complaka, Wrocław 2001, s. 105.

<sup>30</sup> Orzeczenie TK z dnia 15.10.2002 r., SK 6/02, Dz.U. Nr 178, poz. 1486., par. 6.1.

<sup>31</sup> T. Maunz/G. Dürig, *Grundgesetz...*, s. 21. Zob. także: BVerfGE 50 166 [175] oraz BVerfGE 45 187 [227].

<sup>32</sup> Powyższa konstrukcja nawiązuje do filozofii I.Kanta. Twierdził on, iż tym, co odróżnia rodzaj ludzki od pozostałej części świata ożywionego jest godność. Godność ta nie wynika jednak po prostu z faktu przynależności do gatunku *homo sapiens*, lecz ze „zdolności moralnej” osoby (*moralische Gesinnung*), czyli woli postępowania zgodnie z „imperatywem kategorycznym”.

Przy prawnej ocenie czy doszło do uprzedmiotowienia człowieka, ważne będą nie tyle motywy podjętej czynności czy też zamierzony cel, lecz ich rezultat. Krytycy „formuły przedmiotowej” ponoszą jednak, iż każda jednostka posiada subiektywne wyobrażenie niegodnego zachowania, jak również znieważających działań władz państwowych. Należy bowiem pamiętać, iż godność jest „tą sferą osobowości, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Poczucie to, które jest istotnym elementem psychiki człowieka, kształtowane jest przez szereg różnych okoliczności zewnętrznych”<sup>33</sup>. Niemniej jednak jest oczywiste, że takie subiektywne odczucie jednostki, nie może stanowić jedynej podstawy orzeczenia. Ocena prawna ewentualnego naruszenia dobra prawnego, powinna bowiem opierać się nie na osobistym przeświadczeniu podmiotu żądającego ochrony prawnej, lecz na kryterium obiektywnym<sup>34</sup>. Kryterium takie stanowić będzie wizja godności reprezentowana przez ogół.

Zdaniem polskiego Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) owa wizja odzwierciedlona zostaje w opinii publicznej, „która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu. Wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi, a w dalszej kolejności – nauki moralne pochodzące od ludzi kompetentnych w tym zakresie i cieszących się niekwestionowanym

Jedna z postaci imperatywu brzmi: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka.” Nie można zatem z jednostki czynić przedmiotem rozporządzania w rękach innego człowieka i podporządkowywać jej jego woli. Ponadto nie można godności ludzkiej stawiać na szali z innymi celami, jako że wówczas stałaby się ona jedynie wartością jedną z wielu. Z założenia o bezcenności istoty ludzkiej niektórzy wywodzą obowiązek jednostki do nie-naruszania swojej własnej godności. Zobowiązanie to zyskuje priorytet wobec preferencji, życzeń i potrzeb tejże osoby. Zob. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953 oraz O. Höffe, *Immanuel Kant*, Warszawa 1995, jak też W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, Warszawa 1998, s. 161-184.

<sup>33</sup> Orzeczenie SN z dnia 25.04.1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330, s. 709-710.

<sup>34</sup> „Ocena czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista, i nietykalność cielesna (art. 24 § 1 k.c.) nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego (ocena subiektywna) (...) ta bowiem może być szczególnie duża ze względu na cechy osobnicze, uwarunkowania chorobowe itp.”. Zob. orzeczenie SN z dnia 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSCN 1997, nr 6-7, poz. 93, s. 103 i 106.

autorytetem”<sup>35</sup>. Jednocześnie istotne znaczenie ma rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony, sposób działania sprawcy, a także stosunek, jaki mają inni ludzie do osoby pozbawionej uprawnień<sup>36</sup>. Innymi słowy w procesie orzekania o tym czy mamy do czynienia z naruszeniem godności decydować mają normy pozaprawne, takie jak normy moralne, obyczajowe, zawodowe, a nawet religijne.

Powyższe kryteria obiektywizacji budzą jednak pewne wątpliwości. Pozostawiają bowiem poza zakresem rozważań problem podmiotu dokonującego obiektywizacji. Podmiotem tym ma być oczywiście sąd, a w rzeczywistości różne składy sędziowskie, których stopień obiektywizmu będzie różny, determinowany m.in. światopoglądem ich członków. Każdy ze składów inaczej będzie definiował naruszenie godności w konkretnym przypadku. W praktyce, zarówno organy państwowe, w tym sądy powszechne, bazując na zasadzie swobodnego uznania, daleko niekonsekwentnie ustalają przesłanki tzw. sytuacji życiowej człowieka<sup>37</sup>. Równie problematyczne wydaje się odwołanie do tzw. „niekwestionowanych autorytetów”. W społeczeństwie pluralistycznym bowiem, w którym główną zasadą jest współistnienie różnych światopoglądów i systemów moralnych, niezwykle trudno byłoby określić kryteria wyboru takich osób.

#### 4. Charakter prawny

W tym kontekście znaczenia nabiera problem charakteru prawnego pojęcia godności. Z brzmienia przepisów gwarantujących jej poszanowanie bowiem wywieść można kilka paralelnych wniosków. Po pierwsze, przeważać wydaje się pogląd, iż przepis ów stanowi źródło i podstawę wszystkich następujących później praw. Zarówno w Niemczech, jak i w Polsce wniosek ten wynika ze sformułowania pierwszego zdania art. 1 I GG oraz art. 30 ust. 1 Konstytucji. Jako taka stanowi łącznik między prawem pozytywnym a porządkiem prawnonaturalnym<sup>38</sup>. Po drugie, jako że oba przepisy rozpoczynają

<sup>35</sup> Orzeczenie SN z dnia 25.04.1989, I CR 143/89, OSP 1990/9 poz. 330, w: M. Jabłoński, *Pojęcie i ochrona godności człowieka w orzecznictwie organów władzy sądowniczej w Polsce do 2000 r.*, [w:] K. Complak, *Godność...*, s. 299.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Stwierdzenie takie znalazło się w orzeczeniu TK z dnia 15.10.2002 r., SK 6/02, Dz.U. Nr 178, poz. 1486, par. 6.1. Wydaje się jednak, iż w świetle pozostałych zasad konstytucyjnych państwa prawnego, słowa te nie mogą oznaczać wymogu interpretowania przepisu zgodnie

części poświęcone prawom fundamentalnym, uzasadniony wydaje się wniosek, iż ich postanowienia konstytuują główne prawo podstawowe<sup>39</sup>. Oczywiście wątpliwości może budzić kwestia zaskarżalności tego prawa<sup>40</sup>. Zagadnienie to, stanowiące jeszcze do niedawna przedmiot dyskusji w Polsce, znalazło swe potwierdzenie w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 2002 r., w którym stwierdzono, iż, wyjątkowo „godność ludzka może być traktowana jako samoistny wzorzec konstytucyjny, także w wypadku skargi konstytucyjnej”<sup>41</sup>. Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem jest to jedyne prawo, wobec którego nie byłoby możliwe zastosowanie zasady proporcjonalności<sup>42</sup>. Prawo to stanowi zatem wyjątek od przyjętej w konstytucjach zasady braku hierarchii praw podstawowych. W przypadku kolizji z innym prawem otrzyma ono pierwszeństwo. Po trzecie, godność ludzka stanowi „najwyższą wartość prawną”<sup>43</sup>. Szczególne znaczenie godności ludzkiej wynika z ustanowienia jej nienaruszalności, obowiązku ochrony oraz nieograniczoności<sup>44</sup>. „Ustawodawca nadał godności człowieka znaczenie konstytucyjne czyniąc z niej (...) fundament całego porządku prawnego w państwie”<sup>45</sup> oraz funkcję wyznacznika celów państwa<sup>46</sup>.

Powyższe odnosi się również do prawa do godności w prawie wspólnotowym. Unia Europejska oparta jest na prawach podstawowych zawartych w EKPC. ETS przyznał pojęciu godności, jako zasadzie prawa, status czynnika nadającego kierunek rozwoju wspólnotowemu porządkowi prawnemu.

z koncepcją prawa natury. Także niemiecki FSK odrzucił możliwość dokonywania wykładni opartej na teorii prawa natury. Zob.: I. von Münch/Ph. Kunig, *Grundgesetz*..., s. 77.

<sup>39</sup> Nipperdey, *Grundrechte II*, 12, [w:] I. von Münch/Ph. Kunig, *Grundgesetz*..., s. 67.

<sup>40</sup> W Niemczech subiektywny wymiar uprawnienia został uznany przez Federalny Sąd Konstytucyjny już dawno, między innymi poprzez powiązanie art. 1 I GG z art. 2 I GG, który stanowi: „Każdy ma prawo do nieskrępowanego rozwoju swojej osobowości tak dalece, jak nie narusza praw innych oraz nie działa wbrew porządkowi konstytucyjnemu lub prawu moralnemu”. Wykładania, zgodnie z którą godność ludzka „włada” normą z art. 2 I GG zawarte zostało w orzeczeniu w sprawie *Ehesecheidungsakten*, BVerfGE 27, 1 [5].

<sup>41</sup> Orzeczenie TK z dnia 15.10.2002 r., SK 6/02, Dz.U. Nr 178, poz. 1486., par.6.1.

<sup>42</sup> Orzeczenie TK z dnia 5.03.2003, Dz.U. Nr 44 poz. 390, par. 4

<sup>43</sup> BVerfGE 45, 187 [227], w: Münch/Kunig, *Grundgesetz*... s. 67

<sup>44</sup> Możliwość ingerencji w poszczególne prawa podstawowe nie usprawiedliwia bowiem naruszenia godności jednostki. W niemieckiej ustawie zasadniczej ponadto, zmiana przepisu ją gwarantującego wynika z postanowień art. 79 III GG. Zob. I. von Münch/Ph. Kunig, op. cit., art.1 I GG.

<sup>45</sup> Orzeczenie TK z dnia 04.04.2001, K 11/00, Dz.U. nr 32 poz. 386, par. III A.2.6.

<sup>46</sup> I. von Münch, *Godność*..., s. 102.



Nie oznacza jednak włączenia tej zasady w poczet zasad stanowiących „podstawę systemu instytucjonalnego Wspólnoty”<sup>47</sup>. Trybunał wywodzi ją ze wspólnych tradycji konstytucyjnych państw członkowskich, rozwijając w ramach odrębnego porządku Wspólnoty. Złożony charakter prawny pojęcia odzwierciedlony zostaje także w strukturze i systematyzacji przepisu art. 1 KPP (art. II-61 TK UE). Stoi on na czele rozdziału pt.: „Godność”. Norma ta konstytuuje nie tylko „prawo fundamentalne samo w sobie, ale też rzeczywistą podstawę wszystkich praw fundamentalnych”<sup>48</sup>. Zakres i granice prawa jak dotąd pozostają płynne i wymagają każdorazowego określenia przez sąd. W świetle orzecznictwa ETS stwierdzić można, iż godność ludzka uznana została za granicę działań o charakterze wspólnotowym. Prawo do jej poszanowania ma chronić także „sferę pozaindywidualną”<sup>49</sup>. W takiej interpretacji godność stanowi jeden z istotnych elementów konstytuujących tożsamość członków danej wspólnoty prawnej.

## 5. Godność jako umocowanie i godność jako ograniczenie

Znaczenie, jakie szeroko pojmowany prawodawca przypisuje „kolektywnej wizji godności”<sup>50</sup> ujawnia fundamentalną dla Europy dychotomię w pojmowaniu omawianej wartości. Wyraża się ona w istnieniu dwu koncepcji jej dotyczących; jedna postrzega godność jako umocowanie, druga zaś jako ograniczenie<sup>51</sup>. Jedna podkreśla fakt, iż godność stanowi podstawę respektowania autonomii jednostki. W tym kontekście pełni ona funkcję

<sup>47</sup> Holandia v. Parlament Europejski oraz Rada UE, 9.10.2001, C-377/98, 2001 ECR 7079, par. 190.

<sup>48</sup> Prezydium Konwentu dla przygotowania Karty Praw Podstawowych, *Text of the explanations relating to the complete text of the Charter*, CHARTE 4487/00 CONVENT 50, 11.10.2000, dostępne na stronie: [http://www.europarl.eu.int/charter/pdf/04473\\_en.pdf](http://www.europarl.eu.int/charter/pdf/04473_en.pdf).

<sup>49</sup> Opinia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14.10.2004 r. w sprawie *Omega Spielhallen- und Automatenaufstellungs-GmbH*, C-36/02, par. 31, dostępne na stronie: <http://curia.eu.int/jurisp/cgi-bin/form.pl?lang=en&Submit=Rechercher&alldocs=all-docs&docj=docj&docop=docop&docor=docor&docjo=docjo&numaff=C-36/02%20&datefs=&datef=&nomusuel=&domaine=&mots=&resmax=100>.

<sup>50</sup> P. Devlin, *The enforcement of morals*, Oxford 1965, cyt. za: R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1996, s. 435.

<sup>51</sup> Poniższa analiza oparta zostanie na rozważaniach D. Beylevelda oraz R. Brownsworda, zawartych w cytowanej powyżej książce ich autorstwa. Zob.: D. Beyleveld/R. Brownsword, *Human...*, s. 1-68.

zarazem uzasadnienia i umocowania do posiadania przez jednostkę praw podstawowych umożliwiających jej samorealizację. Druga koncentruje się nie tyle na uprawnieniach, co na obowiązkach jednostki. Z ideą godności wiąże zobowiązanie do działania zgodnego z wizją, która nadaje danej społeczności cechy dystynktywne. Gwarancję godności interpretuje nie tylko jako zobowiązanie do poszanowania godności innych ludzi, ale także godności własnej. Tam gdzie koncepcja godności gra rolę drugoplanową, pełni ona funkcję „uprawnienia”. Tam zaś gdzie wychodzi na pierwszy plan, ogranicza autonomię jednostki. Granica między obiema teoriami zdaje się pokrywać z podziałem na anglosaską i kontynentalną kulturę prawną. Jednocześnie oddziela ona dotychczasowy system praw człowieka od nowej tendencji, ujawniającej się w związku z postępem medycyny i genetyki.

### 5.1. Godność jako umocowanie

Jak już wspomniano, pierwsze odniesienia do pojęcia godności pojawiły w prawie wraz z ustanowieniem międzynarodowych aktów praw człowieka. Należy jednak zwrócić uwagę, iż godność ludzka pojawia się jedynie w tle (zwykle w preambułach), jako źródło praw podstawowych, do których wszyscy ludzie są jednako uprawnieni. Co więcej w EKPC pojęcie godności w ogóle nie zostało *expressis verbis* wyartykułowane. Interpretatorzy Konwencji musieli więc wywodzić prawo to pośrednio ze znajdującego się w preambule odwołania do PDPC oraz z poszczególnych przepisów samej Konwencji. Dopiero więc na mocy orzecznictwa ETPC zyskało ono miano nieodłącznego elementu europejskiego systemu praw człowieka<sup>52</sup>. Nie bez powodu także w dotychczasowych rozważaniach na temat godności pomijane było prawo brytyjskie. W systemie *common law* bowiem godność jako wartość moralna zyskała status prawny pośrednio poprzez odwołania do systemu praw człowieka rozwijanego najpierw w ramach Rady Europy, a z czasem także Unii Europejskiej. Human Rights Act 1998 (ustawa o prawach człowieka, dalej: HRA 1998), włączająca EKPC do porządku krajowego ma charakter proceduralny i pomija milczeniem kwestię godności. Z kolei w orzeczeniach Izby Lordów (pełniącej m.in. funkcję sądu najwyższego) godność powoływana

<sup>52</sup> Kwestia godności stała się przedmiotem rozważań ETPCz po raz pierwszy w sprawie *Tyrer v. Wielka Brytania*, 25.04.1978 r., A 26. Niedawno odniósł się do niej w sprawie *Vo v. France*, 8.07.2004, Reports of Judgements and Decisions 2004-VIII.

jest jako źródło praw podstawowych w charakterze umocowania<sup>53</sup>. Fakt ten wynika z wywodzącej się z Wielkiej Brytanii tradycji liberalnego indywidualizmu.

Wszystkie powyższe akty odzwierciedlają koncepcję traktującą godność jako umocowanie, w której sercu stoi założenie o immanentnej wartości człowieka. Poszanowanie godności oznaczać będzie zatem potrzebę stworzenia warunków dla jego samorealizacji. Dlatego też godność implikować będzie konieczność traktowania ludzi, jako zdolnych do planowania i determinowania swojej przyszłości, a więc dokonywania świadomych i wolnych wyborów. W konsekwencji wymagać ona będzie poszanowania działań z tym wyborem zgodnych. Łatwo stąd wywieść konieczność przyznania wszystkim jednostkom równych praw podstawowych i ich ochrony. W tym właśnie miejscu następuje zatem przeniesienie dyskursu na płaszczyznę praw człowieka. W porządkach prawnych preferujących tę teorię godność grać będzie zatem rolę drugoplanową, nadrzędne znaczenie przypisane natomiast zostanie świadomej zgodzie jednostki. Innymi słowy, w omawianej koncepcji to autonomia stanowić będzie priorytet. Respektowanie godności utożsamiane będzie w rzeczywistości z respektowaniem autonomii. Godność, jako źródło i podstawa praw człowieka odzwierciedlać będzie raczej pewien ideał do osiągnięcia<sup>54</sup> niż zaskarżalne prawo podmiotowe.

W konsekwencji, mimo iż w koncepcji godności jako umocowania, co prawda dopuszcza się kolektywną wizję godności jako kryterium obiektywizacji<sup>55</sup>, to odrzuca się jednak możliwość przypisania jej decydującego znaczenia. Stwierdzenie naruszenia godności oparte zostanie przede wszystkim na indywidualnym poczuciu poniżenia jednostki w konkretnym przypadku. Konkretnie działanie zaś zostanie uznane za dozwolone nawet jeśli godzi w wizję godności wspólnoty dopóki, dopóty nie narusza ono praw podstawowych innych osób. Powyższy problem znalazł swój wyraz w słynnej debacie naukowej, prowadzonej między Lordem P. Devlinem oraz H.L.A. Hartem w latach 60-tych na temat istnienia i konieczności wprowadzenia do systemu

<sup>53</sup> Np.: TP (a minor), Re An Application For Judicial Review [2005] NIQB 64, 29.09.2005, dostępne na stronie: <http://www.bailii.org/nie/cases/NIHC/QB/2005/64.html> lub Burke, R (on the application of) v The General Medical Council Rev 1 [2004] EWHC 1879 (Admin), 30.07.2004, dostępne na stronie: <http://www.bailii.org/ew/cases/EWHC/Admin/2004/1879.html#para57>.

<sup>54</sup> I. Oleksiewicz, *Godność...*, s. 84.

<sup>55</sup> Tamże.

prawnego pojęcia prywatnej moralności. Pierwszy z nich argumentował, iż nawet w społeczeństwie zsekularyzowanym istnieje kolektywne rozumienie pojęcia godności. W związku z powyższym, tam, gdzie określone zachowanie w ową wizję godzi, wspólnota posiada legitymację do tego, by podjąć normatywne kroki w celu zniwelowania owego naruszenia. Drugi twierdził zaś, że godność ludzka wyraża się poprzez autonomiczne działanie. Dlatego też regulacja określonych zachowań w imię jej ochrony nie powinna prowadzić w końcu do ograniczenia godności, z której jednostka czerpie umocowanie do działania<sup>56</sup>. Zdanie to zdawał się podzielać Lord Mustill, który w 1993 roku postulował, by państwo ingerowało w prawa podstawowe jednostek i ich wolny wybór jedynie tak dalece, jak jest to niezbędne dla zachowania właściwej równowagi pomiędzy interesami jednostki a ogólnym interesem osób konstytuujących daną wspólnotę<sup>57</sup>. W tym znaczeniu godność ludzka służy raczej wzmocnieniu niż ograniczeniu wolnego wyboru; służy umocowaniu a nie nakładaniu społecznych ograniczeń.

## 5.2. Godność jako ograniczenie

Koncepcja godności jako ograniczenia zdaje się dominować na kontynencie, m.in. w Niemczech i Polsce, a od niedawna, choć w specyficznej formie, także w Unii Europejskiej. W koncepcji tej poszanowanie godności determinuje określone zobowiązania, wobec innych podmiotów, wobec społeczeństwa, ale także wobec siebie. Ochrona kolektywnej wizji godności usprawiedliwiać ma ograniczenie autonomii jednostki. Zakazane zostaną więc działania, które godzą w ową wizję, nawet jeśli jednostka uczestniczy w nich dobrowolnie. Powyższe teoria odzwierciedlona została w uzasadnieniach orzeczeń niemieckiego Najwyższego Sądu Administracyjnego, w głośnych sprawach *Peep show*<sup>58</sup> i *Laserdrom*<sup>59</sup>.

W pierwszej z nich sąd stwierdził, iż doniosłość godności ludzkiej wykracza daleko poza jednostkę i podlega ochronie nawet wbrew jej woli, której subiektywne przekonania mogą czasem odbiegać od obiektywnej wartości,

<sup>56</sup> P. Devlin, *The enforcement...*, s. 436.

<sup>57</sup> R v. Brown, [1993] 2 All ER 75, par. 116.

<sup>58</sup> BVerwGE 64, *Peepshow* (1981) [274]. Federalny Sąd Administracyjny (FSA) odmówił licencji na działalność, której przedmiotem miało być prowadzenie klubu z widowiskiem typu „peep show”, jako sprzecznej z art. 1 I GG. Uznał, iż zgoda kobiet na uczestniczenie w widowisku nie niweluje skutku w postaci naruszenia godności.

jaką stanowi godność<sup>60</sup>. Innymi słowy godność ludzka reprezentuje abstrakcyjną zasadę, która może zostać naruszona w wyniku działań, na które jednostka wyraziła zgodę. Nie będzie miała zatem w takim przypadku zastosowania znana prawu konstrukcja kontratypu, wyłączającego bezprawność czynu dokonanego za przyzwoleniem jednostki<sup>61</sup>. W drugiej sprawie sąd zrównał naruszenie określonej wizji godności z naruszeniem porządku publicznego. Powołał się na orzeczenie Federalnego Sądu Konstytucyjnego, który definiował „porządek publiczny”, jako klauzulę generalną wymagającą wypełnienia konkretnymi wartościami, której znaczenie prawne determinowane jest standardami praw podstawowych. W związku z powyższym sąd zwrócił się ku normom gwarantującym godność człowieka. Także i w tej sprawie decydujące znaczenie okazała się mieć ingerencja w ową pozaindywidualną sferę godności. Naruszenie określonego systemu wartości leżącego u podstaw porządku publicznego stanowiło wystarczające uzasadnienie ograniczenia wolności gospodarczej.

Rozumowanie to nawiązuje do przytoczonych wyżej słów Lorda Devlina na temat roli, jaką w prawie odgrywać powinna kolektywna wizja godności, stanowiąca element moralności publicznej. Moralność ta wkracza do prawa pośrednio (za pomocą klauzul generalnych), poprzez uznanie jej za część tzw. porządku publicznego<sup>62</sup>. Jeżeli więc kolektywną wizję godności uznaje się za element tego porządku, możliwe stanie się ograniczenie wolności jednostki, nawet jeśli ograniczenie to jednostka uzna za uwłaczające jej osobistej godności. Taka percepcja charakterystyczna jest dla porządków paternalistycznych. W opisywanych sytuacjach sądy uznały, iż jednostki nie są zdolne ocenić czy czynności, w których uczestniczą, naruszają ich godność. Ponadto, nawet jeśli uważają, że tak się nie stało, są one zobowiązane w stosunku

<sup>59</sup> BVerwGE 115, *Laserdrom* (2001) [181]. FSA utrzymał w mocy policyjny nakaz zamknięcia salonu gry, która polegała na strzelaniu do przeciwnika laserem. Sąd uznał, iż komercyjna zabawa, która umożliwia, choćby i fikcyjną przemoc jej uczestników, jest niezgodna z konstytucyjną gwarancją godności. W uzasadnieniu zauważono, iż takie symulowane zabijanie może poprzez bagatelizowanie przemocy godzić w system wartości panujący powszechnie w społeczeństwie i negatywnie wpływać na zachowania jego członków.

<sup>60</sup> Orzeczenie w sprawie *Peepshow*, par. 285.

<sup>61</sup> BVerwGE 64 (1981) 277-9.

<sup>62</sup> Prawa podstawowe nie są (nie licząc nielicznych wyjątków) absolutne i mogą być w określonych sytuacjach pod określonymi warunkami ograniczane. W państwie demokratycznym takie ograniczenie może uzasadniać właśnie m.in. ochrona porządku publicznego.

do ochrony godności, rozumianej jako podstawowa zasada prawa. Do powyższej interpretacji zdają się przychylić sądy konstytucyjne innych państw, w tym polski Trybunał Konstytucyjny<sup>63</sup>. Koncepcja ta jednak przede wszystkim zdaje się także konstituować tzw. Nową Bioetykę i bioprawo.

### 5.3. Nowa Bioetyka w Europie

Przez długie lata w bioetyce dominowała doktryna amerykańskich etyków Beauchampa i Childressa, którzy uważali, iż myśleniem bioetycznym kierować powinny cztery główne zasady: autonomii, czynienia dobra (*beneficence*), zakazu szkodenia (*non-maleficence*) i sprawiedliwości<sup>64</sup>. W początku XXI wieku bioprawo nadal kształtowane jest w przeważającym stopniu przez, skoncentrowaną na autonomii, tradycję praw człowieka<sup>65</sup>. Jednocześnie jednak w aktach prawnych po raz pierwszy obok wolności wyboru stawia się zasady godności, integralności i odpowiedzialności. Umieszczenie godności w centrum i na najwyższym miejscu w hierarchii norm, znamionuje jakościową zmianę w bioetyce. Zmiana ta odzwierciedla się w poglądzie, iż praktyka biomedyczna powinna kierować się wspólną, dzieloną przez daną społeczność, wizją godności (rozumianej jako fundamentalna zasada wykraczająca poza jednostkę). Indywidualne preferencje niezgodne z takim przedstawieniem, wykraczać będą poza dozwolone w tym społeczeństwie granice.

Dowody na poparcie powyższych słów znajdują się wielu dokumentach międzynarodowych. I tak na przykład już w preambule Deklaracji w sprawie genomu ludzkiego UNESCO stwierdza się, iż poszanowanie godności powinno zawsze mieć pierwszeństwo przed korzyściami, jakie niosą za sobą nowe odkrycia w badaniach nad genomem ludzkim i ich zastosowania<sup>66</sup>. Także fakt,

<sup>63</sup> Przykładem może być choćby orzeczenie francuskiego Conseil d'État w tzw. sprawie francuskich karłów, którym zakazano wykonywania pracy uznanej za uwłaczającej ich godności (podczas przedstawień byli, mimo, iż wyrazili na nią zgodę. Patrz: Conseil d'État, 27.10.1995, par. 136-227.

<sup>64</sup> T.L. Childress/ J.F. Beauchamp, *Principles of Medical Ethics*, Oxford 2000 (wyd. I 1979 r.), s. 57-282.

<sup>65</sup> Dlatego też zarówno w Konwencji Biomedycznej, jak i obu Deklaracjach UNESCO dotyczących genetyki silnie podkreślona zostaje konieczność przestrzegania owych praw w medycynie i naukach biologicznych.

<sup>66</sup> Deklaracja w sprawie genomu ludzkiego, tamże, Preambuła.

iz tytuł pierwszego rozdziału Deklaracji poświęcono „godności ludzkiej i genomowi ludzkiemu”, dowodzą, iż wartości tej przypisano rolę pierwszoplanową. Główne postanowienia zawiera jednak art. 2 Deklaracji, zgodnie z którym:

„a) Każdy ma prawo do poszanowania jego godności i praw, bez względu na jego cechy genetyczne.

b) Godność ta nakazuje, by nie sprowadzać jednostek do ich cech genetycznych oraz szanować ich niepowtarzalność i różnorodność”.

Powyższy przepis oznacza zatem, iż żadne ograniczenia w godności i prawach nie mogą opierać się na cechach genetycznych jednostki. Tym samym do, wywiedzonego z art. 2 PDPC, zakazu dyskryminacji, dodano kryterium genetyczne. Pojęcie godności stanowi więc punkt odniesienia dla zakazu jakiegokolwiek społecznego czy politycznego potępienia ze względu na tzw. „niewłaściwe geny”<sup>67</sup>. Podobne sformułowania znalazły się w Deklaracji UNESCO na temat danych genetycznych człowieka z 2003 roku. Zgodnie z art. 1 (a) za cel Deklaracji uznano ochronę godności, natomiast zgodnie z art. 7 zakaz dyskryminującego wykorzystania danych.

W raporcie wyjaśniającym do Konwencji o Biomedycynie<sup>68</sup> jej twórcy podkreślają, iż godność ludzka stanowi podstawę dla większości zasad wyrażonych w Konwencji. Wszystkie postanowienia aktu powinny być zatem interpretowane w świetle jego celu, jakim jest właśnie ochrona godności i praw człowieka. Zasada poszanowania godności pełni też kluczową rolę dla norm wyrażonych w art. 15 (badania naukowe), art. 17 (ochrona osób niezdolnych do wyrażenia świadomej zgody), art. 21 (zakaz komercjalizacji ciała ludzkiego). O tym, że omawiany akt reprezentuje nową tendencję w bioprawie świadczą przede wszystkim dwa fakty. Otóż po pierwsze, jego postanowienia delegalizują działania, których skutki dotyczą *prima facie* samej tylko jednostki (art. 21). Po drugie, Konwencja otacza ochroną ludzkie organizmy od chwili poczęcia.

W pierwszym przypadku godność przywołana zostaje jako uzasadnienia zakazu komercjalizacji ciała ludzkiego. U podstaw powyższego przepisu leży oczywiście przekonanie, iż na poszczególnych członkach wspólnoty ciąży obowiązek poszanowania zbiorowej wizji godności. Uczynienie ludzkiego ciała

<sup>67</sup> H.G.Espiell, *Birth of the Universal Declaration on the Human Genome and Human Rights*, cyt. za: D. Beylvelde, R. Brownsword, *Human....*, s. 39.

<sup>68</sup> Explanatory Report to the Convention for the Protection of Human Dignity and Human Rights with regard to the application of biology and medicine, 17.12.1996, ETS (164), dostępne na stronie: <http://conventions.coe.int/Treaty/EN/Reports/Html/164.htm>.

przedmiotem obrotu oznaczałoby zaprzeczenie istocie integralności fizycznej, umożliwienie wymiany i modyfikacji części ciała wedle irracjonalnych indywidualnych preferencji, innymi słowy jego uprzedmiotowienie. To zaś zniszczyłoby symbole, leżące u podstaw społeczeństwa; godziłoby zatem nie tylko w indywidualną godność jednostki, ale przede wszystkim w społeczną solidarność. Jednostki postrzegające siebie wyłącznie jako zbiór „części zamiennych”, z pewnością doprowadziłyby do zerwania społecznych więzów i rozpadu społeczeństwa<sup>69</sup>. Chęć zapobieżenia instrumentalizacji człowieka stała się także u podstaw Protokołu dodatkowego w sprawie zakazu klonowania istot ludzkich, który w preambule zwraca uwagę na potrzebę ochrony zbiorowego interesu przyszłych pokoleń<sup>70</sup>. Podobny cel zdawał się przyświecać twórcom KPP UE, której przepis art. 3 (art.II-63 TK UE) zatytułowano właśnie „prawo do integralności człowieka”. Dopiero w jego ramach ma się zawierać prawo jednostki do wyrażenia świadomej zgody<sup>71</sup>. W tym samym ustępie znalazł się zakaz wykorzystywania ciała ludzkiego ciała i jego poszczególnych części, jako źródła zysku<sup>72</sup>.

Konwencja o biomedycynie zakazuje tworzenia embrionów ludzkich dla celów naukowych, przeprowadzania selekcji płci oraz modyfikacji genetycznej komórek rozrodczych. KPP UE w tej samej linii zakazuje praktyk eugenicznych oraz klonowania reprodukcyjnego. Powyższe rozwiązanie niesie za sobą poważne konsekwencje dla autonomii jednostki. Z jednej strony oznacza ono ochronę istoty ludzkiej w sytuacjach, w których autonomia nie występuje w pełnym wymiarze. Z drugiej jednakże, autonomiczne działania (wybory) badaczy oraz kobiet każą oceniać z perspektywy nie tylko ich zgodności z prawami człowieka, lecz także ze specjalnym reżimem prawa do godności. Doniosłość zastosowania powyższej konstrukcji nie polega jednak na tym, że ustanawia ona ochronę tam, gdzie jej do tej pory nie było<sup>73</sup>,

<sup>69</sup> G. Hottois, *Dignity of the human body: A Philosophical and Critical Approach*, cyt. za: D. Beyleveled, R. Brownsword, *Human...*, s. 37.

<sup>70</sup> Protokół dodatkowy do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej wobec Zastosowań Biologii i Medycyny, w sprawie Zakazu Klonowania Istot Ludzkich, 12.01.1998, ETS 168.

<sup>71</sup> Karta Praw Podstawowych UE, op. cit., art. 3 ust. 2 a).

<sup>72</sup> Tamże, art. 3 ust.2 c). Jak wspomniano powyżej, wszystkie omawiane przepisy znajdują się w rozdziale zatytułowanym „Godność”.

<sup>73</sup> Ochrona *nasciturusa* znana jest prawu od czasów rzymskich. Poszczególne państwa realizują różne formy ochrony życia poczętego, inaczej interpretując prawo do życia. Ani EKPC,



lecz na tym, że w przeciwieństwie do reżimu praw człowieka, oferuje bezpośrednio owej ochrony uzasadnienie<sup>74</sup>. W konsekwencji wspomniane akty reprezentują więc bardziej restryktywny stosunek do interwencji w najwcześniejszych etapach ludzkiego rozwoju, niż ten odzwierciedlony w ogólnych aktach praw człowieka.

## 6. Zakres podmiotowy

Dotychczasowe rozważania skoncentrowane na interpretacji treści pojęcia godności ujawniły wielkie różnice występujące pomiędzy poszczególnymi tradycjami prawnymi. Równie kontrowersyjna okazuje się być kwestia zakresu podmiotowego omawianego prawa, dotycząca tego, kto i dlaczego posiada godność. Twórcy pierwszych międzynarodowych aktów praw człowieka podążyli za koncepcją uniwersalistyczną, przypisując godność, jako przyrzoną wszystkim członkom rodzaju ludzkiego. Poczynając od PDPC w aktach tych mowa o godności „wszystkich ludzi” lub „wszystkich członków wspólnoty ludzkiej.”

Z literalnego brzmienia przepisów konstytucji niemieckiej i polskiej wynika, iż także one przyjęły koncepcję godności, zgodnie z którą przysługuje ona wszystkim członkom gatunku ludzkiego. Obie mówią bowiem o „godności człowieka”. Zgodnie z interpretacją sądów konstytucyjnych w obu krajach przysługuje więc ona także osobom upośledzonym, przestępcom oraz jednostkom pozbawionym świadomości, tym które nie potrafią ocenić samej wartości<sup>75</sup>. W prawie angielskim podmiotowy zakres prawa do godności należy wywieść pośrednio, a mianowicie poprzez HRA 1998, inkorporujący do porządku krajowego EKPC. Sama Konwencja nie przesądza zakresu podmiotowego, lecz czyni to za pomocą odesłania do PDPC. Na tej podstawie stwierdzić można, iż również prawo angielskie uznaje uniwersalistyczną koncepcję godności, promowaną w aktach praw człowieka.

Godność ludzka i jej ochrona nie wygasają z chwilą śmierci jednostki. Podstawą przyznania zmarłemu ochrony jego godności nie jest jednak uznanie przedłużonego istnienia jego podmiotowości prawnej, lecz raczej z uszanowania

ani interpretujący ją ETPC nie definiują pojęć takich jak osoba czy człowiek. Por. Orzeczenie ETPC w sprawie *Vo v. France*, op. cit., par. 80-85.

<sup>74</sup> D. Beyleveld, R. Brownsword, *Human...*, s. 33.

<sup>75</sup> Orzeczenie FSK, BVerfGE 87, 209 [228], I. von Munch/P. Kunig, *Grundgesetz...*, s. 72 oraz TK W 16/92, 17.03.1993, Dz. U. Nr 23, poz. 103.

i podniesienia do rangi konstytucyjnej panujących w społeczeństwie przekonania i tradycji, które stanowią wspólny minimalny standard wielu kultur. To od owych społecznych poglądów zależy moment wygaśnięcia ochrony godności zmarłego<sup>76</sup>. W tej kwestii normy prawne omawianych państw nie różnią się od siebie istotnie. Odmienne natomiast regulowane są problemy związane z początkiem życia. Największe kontrowersje budzi dziś niewątpliwie status prawny embriona ludzkiego. Jego szczegółowa analiza wykracza poza ramy niniejszych rozważań. Na uwagę zasługuje jednak kilka spostrzeżeń ogólniejszej natury.

W konsekwencji rozwoju technik sztucznej prokreacji istniejące pojęcia prawne takie jak człowiek, osoba czy jednostka ludzka stały się ambiwalentne i niewystarczające. Twórcy prawa poczuli się zobligowani do tego, by odnieść się do pytania o istotę człowieczeństwa. Powstał bowiem problem, od którego momentu można już mówić o człowieku; od kiedy przysługuje mu godność, od kiedy zaś inne prawa, takie jak prawo do życia. W płaszczyźnie tej wyróżnić można dwa główne nurty interpretacyjne. Jedna z wykładni za cechę konstytutywną człowieczeństwa uznaje świadomość, rozsądek oraz wrażliwość moralną. Godność wynikać będzie zatem z występującej przynajmniej po stronie niektórych jednostek zdolności do oszacowania swojej egzystencji lub dystynktywnej cechy, jaką zdolności do autonomicznego działania. Dalej, szacunek należny jednostkom ulegać powinien gradacji w zależności od zdolności, które wykazują. Oczywiście takie stwierdzenie nie jest tożsame z odmową ochrony i moralnego statusu jednostkom nie posiadającym owej zdolności<sup>77</sup>. Uzasadnienie takiej ochrony należeć będzie już jednak do sfery polityki, nie zaś ontologii. Ta koncepcja wydaje się bliższa prawu brytyjskiemu. Już w słynnym raporcie na temat rozwoju technik sztucznej prokreacji sporządzonym pod przewodnictwem baronowej M. Warnock stwierdzono, iż nie ma potrzeby przesądzać czy embrionom przysługuje godność i prawa czy też nie, wystarczy bowiem uznanie, iż zasługują na ochronę<sup>78</sup>. Rozumowanie to znalazło wyraz w ustawie na temat ludzkiego zapłodnienia i embriologii z 1990 r., w której milczeniem pomija się kwestię godności embrionów, umożliwiając eksperymenty na nich od 14 dnia od

<sup>76</sup> Por.: I. von Munch/P. Kunig, *Grundgesetz...*, s. 74.

<sup>77</sup> D. Beyleveld/R. Brownsword, *Human...*, s. 21-25.

<sup>78</sup> Committee of Inquiry into Human Fertilisation and Embryology, *Report of Committee of Inquiry into Human Fertilisation and Embryology*, London 1984, par. 63.

zapłodnienia<sup>79</sup>. W orzeczeniu z 2003 r. Izba Lordów potwierdziła powyższy sposób konceptualizacji.<sup>80</sup>

Inna teoria koncentruje się na pojęciu „ludzkości”<sup>81</sup>. Godność ludzka przypisana zostaje nie tyle pojedynczym ludziom ze względu na posiadane przez nich cechy, co raczej samej idei ludzkości<sup>82</sup>. Idei tej jednak nie sposób oddzielić od jednostki, w której się realizuje i z którą jest nierozzerwalnie związana. A zatem przypisanie godności determinowane będzie przynależnością do gatunku *homo sapiens*<sup>83</sup>. Do powyższej koncepcji z pewnością nawiązuje interpretacja, zgodnie z którą norma art. 1 GG ma za zadanie chronić niezmiennosc ludzkiej natury<sup>84</sup> (tzw. etyczną samowiedzę gatunku<sup>85</sup>). Podobny wniosek dotyczyć będzie art. 30 ust. 1 Konstytucji RP<sup>86</sup>. Jednocześnie należy pamiętać, iż interpretacja ta nie wyklucza stopniowania ochrony prawnej w kolejnych etapach rozwoju ludzkiego organizmu<sup>87</sup>. Nie jest też tożsama z uznaniem bezwzględności charakteru prawa do życia.

Uniwersalistyczną interpretację tę promuje także nowe bioprawo. Prawodawcy na różnych szczeblach pragnąc zapobiec niebezpieczeństwom związanym z postępem genetyki, próbują objąć zakresem ochrony prawnej wszystkie postaci życia ludzkiego. W tym celu wprowadzono do prawa takie pojęcia jak „istota ludzka”, „życie ludzkie”, „członek rodziny ludzkiej”. Co więcej,

<sup>79</sup> Human Fertilisation and Embryology Act 1990 (c.37), sec 3 (4), dostępny na stronie: [http://www.opsi.gov.uk/acts/acts1990/Ukpga\\_19900037\\_en\\_1.htm](http://www.opsi.gov.uk/acts/acts1990/Ukpga_19900037_en_1.htm).

<sup>80</sup> R v Secretary of State Health ex parte Quintavalle (on behalf of Pro-Life Alliance), [2003] UKHL 13.

<sup>81</sup> K. Braun, *Menschenwürde und Biomedizin. Zum philosophischen Diskurs der Bioethik.*, Frankfurt/New York 2000, w: Bundestag Enquete Kommission, *Recht und Ethik...*, s. 9.

<sup>82</sup> Bundestag Enquete Kommission, *Recht und Ethik...*, s. 10.

<sup>83</sup> T. Smoczyński, *Aksjologiczne i prawne podstawy dopuszczalności wspomaganej prokreacji ludzkiej*, w: *Prawne i psychologiczne aspekty wspomaganej prokreacji*, pod. red. J. Haberko/ M. Łęczkowska, Poznań 2005, s. 106.

<sup>84</sup> BVerfGE 87, 209 [228]. Przeciwnie: Mangoldt/Klein, Anm. III 2c oraz Lindemann, *Deutsche Verwaltungsblatt* (1957), w: I. von Munch/P. Kunig, *Grundgesetz...*, s. 74.

<sup>85</sup> J. Habermas, *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej*, Warszawa 2003, s. 47.

<sup>86</sup> Wniosek ten można wywieść z treści uzasadnienia wyroku TK z 28.05.1997 (K 26/96), w którym rozważano kwestie ochrony życia w fazie prenatalnej. Mimo, iż sąd oparł swoje rozumowanie na prawie do życia, u podstaw orzeczenia leży z pewnością uniwersalistyczna koncepcja godności.

<sup>87</sup> M. Herdegen w: Maunz/Düring, *Grundgesetz...*, art. 1, Nb. 61-63 oraz Taupitz, *Import embryonaler Stammzellen*, w: *Zeitschrift für Rechtspolitik*, 31.1.2001, 2002/3, s. 111-113.

w aktach dotyczących biomedycyny po raz pierwszy powiązanie godności z gatunkiem zyskało praktyczny wymiar. Za pomocą prawa ją gwarantującego chroni się już nie tylko wszystkich żyjących członków rodziny ludzkiej, lecz także przyszłe pokolenia. Dopiero więc za sprawą nowej bioetyki możliwa stała się urzeczywistnienie kantowskiej abstrakcyjnej koncepcji godności, w której w pełni realizuje się idea ludzkości<sup>88</sup>. Tendencję tę odzwierciedlają także instrumenty prawne w płaszczyźnie europejskiej.

Pojęciowy zamęt charakteryzujący Konwencję o Biomedycynie może wydawać się miejscami wręcz irytujący<sup>89</sup>. W Preambule aktu mówi się o godności „jednostki”, „przedstawiciela gatunku ludzkiego” oraz „osoby”. W samej Konwencji zaś, dla określenia podmiotu praw w niej wyrażonych, posłużono się zarówno ściśle związanym z bioetyką terminem „życie ludzkie”, jak i znanym reżimowi praw człowieka pojęciem „każdy”. „Wobec braku jednomyślności wśród członków Rady Europy w sprawie definicji tego ostatniego terminu postanowiono pozostawić prawu wewnętrznemu ewentualną kwestię należytego sprecyzowania tego pojęcia dla celów stosowania niniejszej Konwencji”<sup>90</sup>. W konsekwencji trudno przesądzić do kogo odnosić się ma na przykład zawarty w art. 11 zakaz dyskryminacji (stanowiący przeciwieństwo aspektu godności). Podczas gdy większość praw przyznana została (analogicznie do EKPC) „każdej osobie”, na podstawie art. 1 Konwencji godność przysługuje „istocie ludzkiej od początku życia”<sup>91</sup>. Dzięki powyższemu odwołaniu status moralny zarówno embrionów, jak i potencjalnych form ludzkiego życia zyskuje prawną doniosłość. Przepis ten stanowi zatem

<sup>88</sup> Również i ta interpretacja spotyka się z krytyką, albowiem może paradoksalnie prowadzić do biologicznego redukcjonizmu. O przynależności do gatunku ludzkiego decyduje struktura genomu, w którym zawiera się ciągłość gatunku. A zatem może okazać się, iż istota człowieka sprowadzona zostanie wyłącznie do budowy genetycznej. Ponadto, tej antropocentrycznej koncepcji zarzuca się gatunkowizm, oparty na sądzie apriorycznym. Dla uzasadnienia teorii moralnej (a z taka mamy tutaj do czynienia) nie wystarcza zaś stwierdzenie, iż jednostce ludzkiej przysługuje godność, dlatego że jest to jednostka ludzka. Więcej: P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2004 oraz H. Kushe, *Is there any Tension between Autonomy and Dignity?* (2000), cyt. za: D. Beyleveld/R. Brownsword, *Human....*, s. 74.

<sup>89</sup> W. Höfling, *Menschenürde....*, s. 157.

<sup>90</sup> Explanatory Report for the Convention for the protection of Human Rights and dignity of the human being with regard to the application of biology and medicine: Convention on Human Rights and Biomedicine, 17.12.1996, ETS No. 164, dostępne na stronie: <http://conventions.coe.int/Treaty/en/Reports/Html/164.htm>.

<sup>91</sup> Tamże, art. 1.

swoisty kompromis. Ci sygnatariusze Koncepcji o Biomedycynie, którzy nie zgadzają się z koncepcją postrzegania *nasciturusa*, jako podmiotu praw człowieka, mogą pozostać przy swoim stanowisku. Jednocześnie jednak wszyscy zobowiązani są do jego ochrony. Powyższe znajduje zastosowanie także w odniesieniu do KPP UE, która w efekcie zmian w pierwotnym projekcie chroni godność ludzką, a nie godność „każdej osoby”<sup>92</sup>. Niemniej jednak, wspomnianym wyżej aktom zarzucić można niekonsekwencję. Jak bowiem z godnością „istot ludzkich” pogodzić możliwość przeprowadzenia badań na embrionach (choćby tylko „nadliczbowych”<sup>93</sup>) czy też badań z udziałem osób niezdolnych do wyrażenia zgody<sup>94</sup>. Podobnie, z postanowień art. 3 ust. 2 (d) KPP UE (konstytuującego zakaz klonowania reprodukcyjnego) wywnioskować można dopuszczalność tzw. klonowania terapeutycznego. Niezależnie od oceny moralnej skutków powyższych norm, ujawniają one kolejną sferę ambiwalencji pojęcia godności i związanego z nim prawa.

Zarówno wąska, jak i szeroka interpretacja zakresu podmiotowego prawa do godności zdają się zawierać błąd logiczny<sup>95</sup>. Jak bowiem z samego faktu posiadania przez człowieka określonych właściwości (zdolności moralnej czy genomu), wywieść można moralne uprawnienie wyrażone w formie praw człowieka? Spójność teorii zachowana jest jedynie dopóty, dopóki własności te uznawać będziemy za oczywistą wartość zasługującą na ochronę. Takie uznanie nosi znamiona sądu przyjętego *a priori*. Epistemologiczna aprioryczność może budzić obawy, gdyż jest możliwa do zrealizowania tylko wówczas, jeśli ktoś dany sąd podziela<sup>96</sup>. Wnioskowanie to stanowi przykład pomieszania sfery faktu i powinności<sup>97</sup>. Tak jak prawo nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie kiedy zaczyna się życie, tak biologia nie jest w stanie przesądzić o tym, od

<sup>92</sup> European Group on Ethics in Science and New Technologies, *Citizens rights and new technologies: European challenge. Report on the Charter of Fundamental Rights*, 23.05.2000, art.1, dostępne na stronie: [http://europa.eu.int/comm/secretariat\\_general/sg/ethics/en/index.htm...](http://europa.eu.int/comm/secretariat_general/sg/ethics/en/index.htm...), art. 1 KPP UE.

<sup>93</sup> Tzw. “spare embryos”, “surplus embryos” to embriony niewykorzystane w procesie zapłodnienia *in vitro*. Możliwość przeprowadzania badań wynika z art. 18 ust. 1 Konwencji o Biomedycynie.

<sup>94</sup> To między innymi przepis art. 17 sprawia, iż jak dotąd Niemcy zwlekają z przystąpieniem do Konwencji. Patrz: Bundestag Enquete Kommission, *Recht und Ethik...*, s. 11.

<sup>95</sup> J. Feinberg, *Social Philosophy*, New York 1973, cyt.za: D. Beyleveld/ R. Brownsword, *Human...*, s. 22.

<sup>96</sup> D. Beyleveld/R. Brownsword, *Human...*, s. 25.

<sup>97</sup> E.W. Böckenförde, *Menchenwürde als normatives Prinzip*, Juristen Zeitung 17/2003, s. 809.

jakiego momentu życie to zasługuje na konstytucyjną ochronę. Oczywiście fakty biologiczne mogą i powinny stanowić punkt odniesienia dla zastosowania norm w konkretnych sytuacjach; nie mogą jednak stanowić źródła czy też uzasadnienia owych norm<sup>98</sup>. Jeśli współczesny ruch praw człowieka ma opierać się na aksjomacie o immanentnej i przysługującej wszystkim godności, mającym u swych podstaw wyłącznie akceptację, tradycja powszechnie uważana za cywilizowaną może wydawać się krucha tym, którzy się z powyższymi wartościami nie zgadzają.

Oczywiście w rozważaniach na temat regulacji europejskich nie można pominąć także kwestii mocy wiążącej omówionych wyżej aktów. Nie przypadkiem bowiem zarówno Niemcy, jak i Wielka Brytania do dziś nie ratyfikowały Konwencji o Biomedycynie<sup>99</sup>. W tym kontekście wyłącznie polityczny charakter KPP UE, każe poddać w wątpliwość spójność wizji godności panującej w Europie. Ponadto, za sprawą postanowień art. 51 oraz 52 Karty (art. II-111 i II-112 TK UE) zakres jej obowiązywania został dramatycznie wręcz ograniczony. W Traktacie Konstytucyjnym dla Europy art. I-59, co prawda przewiduje możliwość zawieszenia państwa w jego prawach w przypadku “wyraźnego ryzyka poważnego naruszenia wartości, o których mowa w art. I-2 TK UE”<sup>100</sup>. Znamienne jednak, że decyzja ta wymaga jednomyślności Rady UE. W obliczu zarysowanych wcześniej różnic w pojmowaniu godności, diametralnie ogranicza to efektywność normy w przypadku ewentualnych naruszeń prawa do godności, szczególnie w tak kontrowersyjnej dziedzinie, jaką jest biomedycyna<sup>101</sup>. Kluczowe znaczenie będzie miał z art. I-5 TK UE nakazujący poszanowanie tożsamości narodowej państw członkowskich. Unia Europejska oparta na zasadzie pluralizmu, nie narzuca więc żadnemu z jej członków homogenicznego rozumienia pojęcia godności.

<sup>98</sup> J. Limbach, *Mensch ohne Makel*, w: Frankfurter Allgemeine Zeitung nr 47, 25.02.2002, s. 51.

<sup>99</sup> Oczywiście należy pamiętać, iż akt ten wywierać będzie on wpływ na porządku wspomnianych państw pośrednio. Na mocy art. 29 bowiem, „czyny naruszające prawa zawarte w Konwencji, mogą konstituować podstawę środków odwoławczych przewidzianych przez Europejską Konwencję Praw Człowieka, jeżeli stanowią jednocześnie naruszenie prawa stanowiącego przez tę drugą Konwencję.” W konsekwencji Konwencja staje się kontekstem interpretacyjnym EKPC, wiążąc członków Rady Europy. Patrz: Explanatory Report, op.cit., par. 165.

<sup>100</sup> Traktat Konstytucyjny dla Europy, op.cit., art. I-59 ust. 1.

<sup>101</sup> F. Arndt, *Comment on Atina Krajewska – Plural concepts of Human Dignity and the Constitutional Treaty*, German Law Journal Vol. 06 No. 11/2005, s. 1715.

Interpretację powyższą potwierdza niedawne orzeczenie ETS dotyczące wspomnianej już wcześniej niemieckiej sprawy *Laserdrom*. W uzasadnieniu sąd z jednej strony uznał, iż godność z pewnością stanowi zasadę wartą ochrony w ramach porządku publicznego. Jednocześnie jednak podniósł, iż okoliczności powołania się na ten porządek mogą zmieniać się w zależności od kraju i czasu. Dlatego też władze państwowe muszą mieć pewną swobodę oceny w granicach wyznaczonych Traktatem<sup>102</sup>. Ponadto nie jest wymagane, by środek podjęty w celu ochrony danej wartości lub prawa, był identyczny we wszystkich krajach członkowskich. Konkretny sposób ochrony nie zostanie odrzucony jako nieproporcjonalny i niepotrzebny tylko dlatego, że nie jest on tożsamy z preferowanym w innym państwie<sup>103</sup>.

## 7. Konkluzje

Podsumowując, nowa bioetyka aspiruje do stworzenia wizerunku Europy, jako wspólnoty wyznającej pewną określoną ideę godności stanowiącej o wyjątkowości owej wspólnoty. Wizja ta determinuje wartości, które stanowią granice wolnego wyboru. Oczywiście, ponieważ wizja taka nie jest statyczna, istnieje potrzeba monitorowania biomedycyny w celu ewentualnego zakazu praktyk z ową wizją niezgodnych. W konsekwencji europejska bioetyka nie zmierza do zwiększania władzy lekarzy, lecz do objęcia kontrolą wolności wyboru. Godność najczęściej przywoływana jest przez adwersarzy postępu w dziedzinie genetyki i sztucznej prokreacji. Tak pojmowana godność, konstytuująca granicę akceptowanego przez społeczeństwo zachowania, wchodzi w konflikt z autonomią jednostki. Co ważniejsze charakteryzuje ją także aprioryczność. Ignoruje ona bowiem możliwość, że dana osoba nie podziela wyznawanej przez większość wizji. We współczesnym demokratycznym państwie prawa chęć ustanowienia uniwersalnych wartości wydaje się sprzeciwiać zasadzie pluralizmu. Zgodnie z zasadą tą ustawodawcy nie wolno ograniczać wolności na tej tylko podstawie, że koncepcja dobrego życia prezentowana przez jedną grupę obywateli jest szlachetniejsza i lepsza niż inne. Zasada

<sup>102</sup> Opinia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14.10.2004 r. w sprawie *Omega Spielhallen- und Automatenaufstellungs-GmbH*, C-36/02, par. 31, dostępne na stronie: <http://curia.eu.int/jurisp/cgi-bin/form.pl?lang=en&Submit=Rechercher&alldocs=all-docs&docj=docj&docop=docop&docor=docor&docjo=docjo&numaff=C-36/02%20&datefs=&datefe=&nomusuel=&domaine=&mots=&resmax=100>.

<sup>103</sup> Tamże, par. 38.

równości wyraźnie ogranicza zakres, w jakim można uzasadniać jakiegokolwiek ograniczenia wolności za pomocą argumentów idealistycznych (zakładających dążenie do społeczeństwa idealnego)<sup>104</sup>. Powyższą interpretację potwierdza choćby raport Europejskiej Grupy ds. etyki w nauce i nowych technologiach (interpretujący postanowienia KPP UE). Zdaniem członków zespołu jasne powiązanie koncepcji godności z wolnością jest najlepszym sposobem zapewnienia, by koncepcja godności nie doprowadziła do społeczeństwa autorytarnego<sup>105</sup>. Na jakiej podstawie ustawodawca decydować ma o tym, czy dane praktyki są niemoralne? Odpowiedzi na to pytanie nie udzieli nauka, a do instytucjonalnej religii ustawodawca nie może się już odwoływać. Słusznym wydaje się spostrzeżenie, iż społeczeństwo nie ma prawa podejmować działań – choćby wymierzonych przeciwko najbardziej niemoralnym praktykom – jeśli zagrożenie jego instytucji jest tylko spekulatywne, a nie ewidentne i bezpośrednie.<sup>106</sup> Kontrowersyjność problemów, jakie ujawnia biomedycyna polega na tym, iż określenie ryzyka bywa po prostu niemożliwe.

Jednocześnie powyższa analiza koncepcji godności ujawniła konflikt rysujący się między tymi, którzy w godności widzą argument na rzecz wzmocnienia autonomii jednostki i jej kontroli nad własnym życiem, a tymi, którzy pojęciem godności posługują się jako instrumentem kontroli społecznej owej autonomii. W tym kontekście projekt nowej europejskiej bioetyki można uznać zarówno tak za ambitny, jak i skromny. Jego ambicja polega na podjęciu próby stworzenia wizji godności wspólnej dla tak pluralistycznego obszaru jakim jest Europa. Jego skromność natomiast kryje się w braku dostatecznego uzasadnienia owej wizji. Za wiele uwagi poświęca się bowiem zyskaniu powszechnej akceptacji, a za mało logicznej koherencji treści prawa. Zdaje się za tym kryć założenie, iż jeśli coś jest akceptowane, nie wymaga uzasadnienia. Tym samym twórcy projektu tego zdają się bardziej zainteresowani zasięgiem jego obowiązywania, niż dogłębnym uzasadnieniem. Napięcie ujawniające się w ramach nowej bioetyki odzwierciedla zatem zderzenie

<sup>104</sup> R. Dworkin, *Biorąc...*, s. 483-493.

<sup>105</sup> European Group on Ethics in Science and New Technologies, *Citizens rights...*, s. 2. Przedmiotowa analiza dotyczyła pierwotnego tekstu KPP UE, w której mowa była jeszcze o „godności osoby ludzkiej”. Sformułowanie to zostało ostatecznie zmienione i w obecnym brzmieniu art. 1 Karty ustanawia nienaruszalność „godności ludzkiej”.

<sup>106</sup> R. Dworkin, *Biorąc...*, s. 364.



ideologii i kultur. Niemożność osiągnięcia konsensusu, co do pojęcia godności najlepiej uwidocznione zostaje w płaszczyźnie wspólnotowej, gdzie co prawda poszanowanie godności uznane zostało za zasadę ogólną prawa, jednak ETS pozostawia jej doprecyzowanie państwom członkowskim. Jedność koncepcji ma więc w dużej mierze charakter deklaracyjny i niezwykle ogólny. Na podstawie orzecznictwa zaś trudno dostrzec w tej sferze jakiegokolwiek próby unifikacji.

Dlatego też, nie bez racji są ci, którzy ideę godności uznają za całkowicie niejasną i ambiwalentną<sup>107</sup>. Różnorodność wizji godności uniemożliwia po pierwsze zdefiniowanie pojęcia prawnego, po drugie zaś nadanie definicji tej ostrości. W tym kontekście interesująca wydaje się propozycja reinterpretacji normy chroniącej godność, która pojawiła się niedawno w niemieckiej doktrynie. Postuluje ona swoiste upożytywnienie godności, tzn. pozbawienie pojęcia tego jego prawnonaturalnej treści. Zabieg ów umożliwia wyważenie różnych wartości, jakie wchodzi w grę przy ocenie czy doszło do naruszenia normy chroniącej godność. W konsekwencji stwarza warunki dla gradacji ochrony, jaką norma ta oferuje. Powyższa interpretacja wydaje się o tyle interesująca, że nie wymaga odejścia od koncepcji nienaruszalności godności. Postrzegana w ten sposób godność traci jednak swój absolutny charakter.<sup>108</sup> Ta swoista relatywizacja stanowi próbę antycypacji problemów powstających w kontekście rozwoju biomedycyny. Pojawia się jednak pytanie o to, czy istnienie tak relatywizowanego pojęcia godności jest w ogóle w prawie potrzebne.

<sup>107</sup> J. Harris, *Bioethics...*, s. 7.

<sup>108</sup> M. Herdegen w: Maunz/Düring, *Grundgesetz...*, s. 24-29. Konsekwencje nowej wykładni opisuje E.W. Böckenförde, *Menschenwürde war unantastbar*, *Frankfurter Allgemeine Zeitung* 03.09.2003 Nr 204, s. 33-35.